VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 201)**

z dnia 7 grudnia 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 201)

7 grudnia 2017 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Sachajki (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– przedstawienie informacji Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Ministra Rozwoju i Finansów na temat rolnych aspektów polityki handlowej Unii Europejskiej w 2017 r.;

– przedstawienie informacji Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat struktury importu i eksportu produktów rolno-spożywczych;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Bogucki** sekretarz stanu i **Ewa Lech** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Maria Fajger** prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Łukasz Hołubowski** zastępca dyrektora generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa wraz ze współpracownikami, **Tomasz Salomon** zastępca dyrektora Departamentu Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Rozwoju wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Brzostek** wicedyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Barbara Jaworska** dyrektor Biura Federacji Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych, **Grzegorz Anczewski** doradca w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych, **Juliusz Włoczewski** członek zarządu Stowarzyszenia Szczęśliwice, Ryszard Tomczyk przewodniczący Komitetu Społecznego „Wspólna Sprawa", **Jan Eugeniusz Malinowski** lekarz, **Aleksander Zaręba** członek NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność" oraz **Janusz Budziszewski** rolnik.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Jasińska i Magdalena Kowalska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Szanowni państwo, uprzejmie proszę o zajmowanie miejsc. Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa posłów oraz przybyłych gości. Stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje następujące punkty. Przedstawienie informacji Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Ministra Rozwoju i Finansów na temat rolnych aspektów polityki handlowej Unii Europejskiej w 2017 r. Przedstawienie informacji Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat struktury importu i eksportu produktów rolno-spożywczych.

Chciałbym rozszerzyć porządek dzienny posiedzenia o sprawy bieżące. Czy ktoś jest przeciwko rozszerzeniu porządku dziennego? Nie widzę. Uważam porządek dzienny za przyjęty.

Przystępujemy do realizacji pierwszego punktu porządku dziennego. O zabranie głosu proszę przedstawiciela Ministerstwa Rozwoju. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Rozwoju Tomasz Salomon:

Dzień dobry. Panie przewodniczący, szanowni państwo. W uzgodnieniu z Ministrem Rolnictwa i Rozwoju Wsi chcielibyśmy w imieniu Ministra Rozwoju przedstawić najpierw, niejako tytułem wstępu, spostrzeżenia natury ogólnej w stosunku do polityki handlowej;

oczywiście z konkretnym odniesieniem do tematów, które są przedmiotem prac Komisji. Będzie to swego rodzaju wstęp do tego, co potem ministerstwo rolnictwa uściśli w swoim wystąpieniu.

Nie muszę chyba podkreślać, jakie jest stanowisko rządu, jeśli chodzi o współkształtowanie wspólnej polityki handlowej Unii Europejskiej – otóż uznajemy, że jest to jedno z kluczowych działań w zakresie wspierania polskiej ekspansji zagranicznej na rynkach pozaunijnych. W pracach na forum UE rząd kieruje się zasadą, zgodnie z którą regulacje z zakresu polityki handlowej, w tym także oczywiście regulacje w ramach umów handlowych, powinny być wszędzie tam, gdzie jest to możliwie, w dużym stopniu opierane na zasadzie wzajemności i obustronnie zbilansowanych korzyści.

W ocenie rządu UE powinna dążyć do kształtowania takich relacji handlowych z krajami pozaunijnymi, które po pierwsze będą wspierały ekspansję eksportową unijnej produkcji i usług, w tym będą służyły eliminacji barier w dostępie do rynków pozaunijnych. Po drugie Unia powinna dążyć do kształtowania relacji handlowych, które będą wspierały wzrost konkurencyjności gospodarki UE, a także będą stymulowały rozwój unijnej bazy produkcyjnej z uwzględnieniem innowacyjności i nowych technologii. Oczywiście bardzo nam na tym zależy. Po trzecie relacje handlowe powinny przyczyniać się do tworzenia korzystnych warunków dla rozwoju przedsiębiorczości i przyciągania pożądanych inwestycji zagranicznych i tym samym do tworzenia nowych miejsc pracy w krajach członkowskich UE. Po czwarte Unia powinna zmierzać do kształtowania takich relacji handlowych, które zapewnią równą i uczciwą konkurencję na rynku UE dla produkcji unijnej i produkcji pochodzącej z importu.

Rolne aspekty polityki handlowej Unii Europejskiej, na których dzisiaj się skupiamy, należą do priorytetowych obszarów polskiej polityki handlowej. Polski rząd na wszystkich forach unijnych, tam gdzie jest to możliwe, zabiega o stosowne uwzględnienie interesów polskiego sektora rolno-spożywczego w działaniach podejmowanych przez wspomniane instytucje unijne.

Unia opiera swój model działania w zakresie polityki handlowej na dwóch filarach. Pierwszy z nich to są działania w ramach Światowej Organizacji Handlu, gdzie UE aktywnie włącza się w proces tworzenia reguł wielostronnego systemu handlu. Drugim filarem są zawierane przez UE dwustronne porozumienia z krajami trzecimi lub regionami świata. Tworzy się w ten sposób sieć preferencyjnych relacji handlowych ze swoimi głównymi partnerami handlowymi i gospodarczymi. Do chwili obecnej mamy zawartych kilkadziesiąt umów tego typu.

Jeśli chodzi o to, co będzie najistotniejsze w najbliższej przyszłości w obszarze Wspólnej Polityki Handlowej, to po pierwsze jest to wypracowanie ustaleń XI Konferencji Ministerialnej WTO w Buenos Aires, która odbędzie się już lada moment, bo w dniach 10-13 grudnia. Po drugie istotny jest postęp w negocjacjach umowy o wolnym handlu z krajami MERCOSUR. Bardzo ważne będą także wyniki negocjacji umowy o wolnym handlu z Japonią na już nieco bardziej odległą, ale też wcale nie tak bardzo odległą perspektywę; zakończenie negocjacji jest przewidziane na koniec tego roku. Bardzo ważne jest ustalenie wytycznych negocjacyjnych dla Komisji Europejskiej na negocjacje umów o wolnym handlu z Australią i Nową Zelandią. Oczywiście w tych wszystkich obszarach będą ważne przesądzenia, odnoszące się do obszaru rolnego; dlatego rząd Polski na forum UE bardzo mocno podkreśla potrzebę uwzględnienia swego rodzaju wrażliwości tego sektora i istoty, wagi sektora dla polskiej gospodarki.

Z obecnego stanu przygotowań do XI Konferencji Ministerialnej WTO w Buenos Aires wynika, że należy raczej liczyć się z mało ambitnym wynikiem. Nie jest to czarnowidztwo, a jest to chyba raczej rzetelna i rzeczowa ocena tego, co dotychczas obserwujemy. Konferencja ograniczy się prawdopodobnie do ustaleń dotyczących porozumienia w sprawie subsydiów w rybołówstwie oraz porozumienia w sprawie zapasów gromadzonych na cele bezpieczeństwa żywnościowego – a przynajmniej na taki rozwój wydarzeń wskazują nasze dotychczasowe kontakty z partnerami. W ramach przygotowań do Konferencji Ministerialnej polski rząd postulował, aby UE kierowała się ogólną zasadą, która zakłada, że przyszłe uzgodnienia nie powinny ograniczać obecnych możliwości Wspólnej Polityki Rolnej Unii Europejskiej w zakresie stosowania instrumentów i mechanizmów

wsparcia, jak też możliwej skali ich finansowania. Komisja Europejska zagwarantowała, że będzie się kierować wspomnianą zasadą.

W kontekście negocjowanych i zawieranych przez UE umów handlowych Polska niezmiennie postuluje, aby umowy, zwłaszcza zawierane z partnerami, którzy są poważnymi producentami i eksporterami produktów rolnych, uwzględniały wrażliwość naszego sektora rolnego, aby uwzględniały konieczność ochrony wysokich unijnych standardów jakości i bezpieczeństwa żywności oraz aby zawierały instrumenty zapobiegania zakłóceniom rynkowym na skutek ewentualnej nadmiernej liberalizacji importu.

Jak już zaznaczyłem, dobiegający końca obecny rok jest z naszego punktu widzenia – w związku z ambitnymi założeniami KE w obszarze Wspólnej Polityki Handlowej – pełen ważnych wydarzeń. Do grupy wspomnianych wydarzeń należą w zasadzie te, które już wymieniłem; jeszcze raz powtórzę, żeby podkreślić ich znaczenie. Po pierwsze są to prace na rzecz zakończenia negocjacji z Japonią i z MERCOSUREM, a po drugie – rozpoczęcie negocjacji z Australią i Nową Zelandią. Koniec końców są to przygotowania i doprowadzenie do finału XI Konferencji Ministerialnej – nawet jeżeli wychodzimy z założenia, że cele, które ma ona do osiągnięcia, nie są bardzo ambitne.

Ministerstwo Rozwoju w bliskiej współpracy z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi zabiega na forach UE o zabezpieczenie ofensywnych, ale także i defensywnych interesów polskiego sektora rolno-spożywczego. Efekty naszych działań można zauważyć na różnych poziomach trwających negocjacji. Mamy też nadzieję, że wspólne wysiłki przełożą się następnie na dalszy rozwój oraz ekspansję zagraniczną polskich przedsiębiorców z sektora rolno-spożywczego na rynkach pozaunijnych. Wyniki, o których za chwilę opowiedzą przedstawiciele ministerstwa rolnictwa, wskazują na to, że chyba mamy duży powód do optymizmu, ale też jest dużo pracy do wykonania w tym zakresie, ponieważ mamy ambitne cele. Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

O zabranie głosu proszę przedstawiciela ministerstwa rolnictwa. Czy jest przedstawiciel ministerstwa? Bardzo proszę.

Naczelnik Wydziału Handlu i WTO w Departamencie Strategii, Analiz i Rozwoju Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Adam Giziński:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Ministerstwo rolnictwa przekazało materiał z opisem najważniejszych z naszego punktu widzenia zagadnień polityki handlowej...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam bardzo. Bardzo proszę zacząć od przedstawienia się, bo będzie to nam potrzebne do stenogramu.

Naczelnik wydziału w Departamencie Strategii, Analiz i Rozwoju MRiRW Adam Giziński:

Oczywiście. Nazywam się Adam Giziński. Jestem naczelnikiem wydziału w Departamencie Strategii, Analiz i Rozwoju w ministerstwie rolnictwa.

Reasumując informacje zawarte w naszym dokumencie, który przekazaliśmy Komisji, chciałbym w szczególności zwrócić uwagę na poniższe kwestie. Obecnie Unia Europejska – a w jej imieniu Komisja Europejska – prowadzi lub przygotowuje się do rozpoczęcia negocjacji z niektórymi krajami trzecimi w sprawie zawarcia umów o wolnym handlu. Niektóre ze wspomnianych krajów to istotni światowi producenci i eksporterzy towarów rolnych, np. MERCOSUR, Australia, Nowa Zelandia. Umowy obejmują całokształt relacji gospodarczych, a problematyka handlu rolnego jest jednym z elementów tychże relacji. W obszarze rolnictwa dyskutowane są zwłaszcza takie kwestie, jak liberalizacja stawek celnych na towary rolne w handlu wzajemnym, zacieśnienie współpracy w zakresie weterynaryjnych i fitosanitarnych procedur dostępu do rynku, ochrona oznaczeń geograficznych.

Ministerstwo rolnictwa we współpracy z Ministerstwem Rozwoju, które reprezentuje Polskę w kwestiach handlowych na posiedzeniach instytucji unijnych, na bieżąco

monitoruje przebieg negocjacji oraz opracowuje szczegółowe postulaty do prezentacji w dyskusji wewnątrz Unii. Polska należy do aktywniejszych krajów unijnych w debacie na forum Unii na temat spraw rolnych. Przy formułowaniu naszych postulatów kierujemy się poniższymi, zasadniczymi celami.

Od strony interesów defensywnych zabiegamy o niedopuszczenie do nadmiernej liberalizacji stawek celnych we wrażliwych sektorach rolnictwa, zwłaszcza w umowach z partnerami, którzy są poważnymi światowymi producentami i eksporterami produktów rolno-spożywczych, np. w ramach negocjacji z MERCOSUREM. Ponadto zabiegamy o uwzględnienie odmiennych standardów produkcji rolnej, które są stosowane w Unii i u naszych partnerów, a przekładają się na wyższe koszty produkcji w Unii. Zabiegamy o to, aby umowy o wolnym handlu nie ograniczały możliwości wsparcia w ramach unijnej i krajowej polityki rolnej. Dbamy również o to, aby z umów handlowych nie wynikały jakiekolwiek naruszenia unijnych standardów bezpieczeństwa i jakości żywności. Z kolei od strony interesów ofensywnych przedstawiamy postulaty, mające na celu uwzględnienie w umowach zapisów, które ograniczałyby bariery, na jakie napotykają polscy eksporterzy. Istotne są zwłaszcza zapisy, dotyczące uproszczenia i przyspieszenia weterynaryjnych i fitosanitarnych procedur dostępu do rynku.

Stan i tempo poszczególnych procesów negocjacyjnych jest różne. Obecnie największa aktywność ma miejsce w negocjacjach umowy z MERCOSUREM i z Meksykiem; Komisja dąży do zakończenia rozmów w tym obszarze w bieżącym roku lub na początku przyszłego roku. Ponadto trwają przygotowania do Konferencji Ministerialnej Światowej Organizacji Handlu w Buenos Aires, która rozpocznie się 10 grudnia. Według naszej oceny, jeśli w Buenos Aires będą w ogóle podjęte decyzje dotyczące spraw rolnych, a bynajmniej nie jest to na chwilę obecną pewne, to najprawdopodobniej będą one dotyczyć zapasów na cele bezpieczeństwa żywnościowego w krajach rozwijających się oraz restrykcji eksportowych; a więc mechanizmów, które nie są stosowane przez Unię. Uprzejmie dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do dyskusji. Kto z pań i panów posłów chciałby zabrać głos? Pani przewodnicząca? Bardzo proszę, pani przewodnicząca.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Dziękuję bardzo. Może troszkę się spóźniłam, ale na ostatnim posiedzeniu Komisji prosiliśmy o informację dotyczącą handlu z Chinami. Chodziło o to, żebyśmy się mogli zorientować, jak wygląda struktura importu i struktura naszego eksportu do Chin, jeżeli chodzi o artykuły rolno-spożywcze; to było główną przyczyną skierowania do państwa prośby o informację. Byłoby dobrze, gdyby państwo mogli w skrócie przedstawić nam temat. Wiem, że dostaliśmy materiały, ale dziś było bardzo burzliwie na posiedzeniach Komisji.

Czy rzeczywiście jest tendencja, która pokazuje, że jednak więcej importujemy? A jeżeli więcej importujemy z Chin, to nas, jako Komisję rolnictwa, przede wszystkim interesuje, jaki w tym imporcie jest procent artykułów rolno-spożywczych. Czy zwiększył się import z Chin, głównie import produktów spożywczych?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Naczelnik Wydziału Informacji Rynkowej i Statystyki w Departamencie Rynków Rolnych MRiRW Hanna Kulik-Wojtyś:

Przepraszam, mam jeszcze pytanie, czy będziemy temat omawiać przy tym punkcie, czy przy omawianiu całego handlu? Następnym punktem jest struktura importu i eksportu handlu i wtedy moglibyśmy omówić ten temat.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Przy drugim punkcie.

Naczelnik wydziału w Departamencie Rynków Rolnych MRiRW Hanna Kulik-Wojtyś:

Przy drugim, prawda? Oczywiście wtedy podamy potrzebne dane.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Czyli nie ma pytań do pierwszego punku? Bardzo dziękuję.

Przechodzimy do drugiego punktu porządku dziennego. Bardzo proszę przedstawicieli resortów o zabranie głosu. Które z ministerstw chciałoby zacząć? Bardzo proszę.

Naczelnik wydziału w Departamencie Rynków Rolnych MRiRW Hanna Kulik-Wojtyś:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę się przedstawić i mówić blisko mikrofonu.

Naczelnik wydziału w Departamencie Rynków Rolnych MRiRW Hanna Kulik-Wojtyś:

Hanna Kulik-Wojtyś, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, naczelnik Wydziału Informacji Rynkowej i Statystyki.

Przede wszystkim chciałam powiedzieć, że materiał, który państwu przekazaliśmy, zawiera dość szczegółowe informacje na temat struktury polskiego handlu zagranicznego. Ze struktury handlu, a także z danych statystycznych, które zostały państwu przekazane wynika, że relacje pomiędzy importem i eksportem artykułów rolno-spożywczych od wielu, wielu lat są korzystnymi relacjami. Saldo w handlu artykułami rolno-spożywczymi jest dodatnie; także za okres trzech kwartałów tego roku saldo było dodatnie, a ważne jest to, że było wyższe o ponad 16% od salda z analogicznego okresu ub.r. A więc widać, że jest korzystna tendencja, która mówi o szybszym wzroście eksportu; globalnie eksport też jest wyższy, ale dane świadczą o szybszym wzroście eksportu od importu. Wyniki handlu dają nam świadectwo, że prowadzona polityka handlowa cały czas doprowadza do pogłębienia się korzystnych relacji między tymi dwoma składnikami handlu zagranicznego.

Jeśli odnieść się do struktury importu produktów rolno-spożywczych, to w tym obszarze, tak jak w przypadku eksportu, największy udział mają kraje unijne, chociaż tutaj ten udział jest troszeczkę mniejszy i wynosi ponad 70%. Jest to jednolity rynek, a więc taka sytuacja jest całkiem uzasadniona. Od kilku lat udział towarów rolno-spożywczych wysyłanych do UE – w ogólnej wartości towarów, bo pod względem wartości analizowaliśmy wyniki – oscyluje wokół 70%. W zależności od roku jest to 69%, 68%, 70%.

Drugie miejsce zajmują kraje MERCOSUR, ale to już jest duża różnica, ponieważ wartość importu wynosi tylko 6,2%. A więc widać, że jest to duża różnica. Wśród krajów MERCOSUR przede wszystkim eksporterami do Polski są Argentyna i Brazylia, bo Urugwaj i Paragwaj mają dużo mniejszy, niewielki, minimalny udział w obrocie handlowym. Następnie mamy kraje EFTA, czyli jest to Islandia, Liechtenstein, Norwegia i Szwajcaria; głównie mówimy o Norwegii, ponieważ to jest nasz dominujący partner handlowy w tej grupie krajów. Wspólnota Niepodległych Państw to jest już niespełna 4% importu. NAFTA, czyli takie kraje jak Kanada, Meksyk, USA mają 2%. Pozostałe kraje to jest około 9%. Są to kraje zarówno z kontynentu, trochę nam bliższe, ale także są to kraje egzotyczne.

Jeśli chodzi o poszczególne kraje, to od wielu lat Niemcy, nasz zachodni partner, jest naszym największym partnerem zarówno w eksporcie, jak i w imporcie. W tym roku wartość importu z Niemiec wyniosła 2,9 mld euro. Wzrost wyniósł 15%, a udział Niemiec wynosi ponad 20%. Natomiast na kolejnych pozycjach uplasowały się następujące kraje: Holandia, Hiszpania, Dania, Norwegia, Włochy. Spośród dalszych, pozaeuropejskich krajów warto wymienić Argentynę. Eksporterem do Polski jest też Francja, a dość duży udział w naszym imporcie należy również do Belgii, Republiki Czeskiej, Wielkiej Brytanii, Ukrainy, Węgier, Słowacji i Chin. Z krajów, które wymieniłam, pochodzi praktycznie 75% polskiego importu rolno-spożywczego.

Jeśli chodzi o strukturę towarową, to oceniając udział poszczególnych towarów pod względem wartości w całym imporcie, na czele mamy przede wszystkim mięso wieprzowe. Są to główne towary, które mają zbliżony poziom udziału, ponieważ mięso wieprzowe oraz ryby, filety to jest niewiele po ponad 1 mld euro. Makuchy – sojowe 660 mln

euro. Karma dla zwierząt – 480 mln euro. Importowana jest czekolada, następnie tytoń, żywe świnie i kawa. W dostarczonym państwu materiale przedstawiłam, z jakich krajów jest prowadzony import; są to nasi główni partnerzy w tym obszarze.

Jeśli chodzi o eksport produktów rolno-spożywczych, to w okresie trzech kwartałów br. wyniósł on prawie 20 mld euro. Jest to wysoki poziom eksportu; eksport wzrósł w stosunku do analogicznego okresu poprzedniego roku o ponad 12% i wtedy było to niespełna 18 mld euro. Znów, tak jak mówiłam, pierwsze miejsce zajmuje Unia Europejska; z tym, że udział w eksporcie wyniósł ponad 80%. Następnie jest Wspólnota Niepodległych Państw; tam jest dość duża grupa krajów, więc w związku z tym, mimo spadku eksportu do Rosji, udział eksportu utrzymuje się jeszcze na poziomie 4,8%. Kraje NAFTA, czyli Kanada, Meksyk, Stany Zjednoczone – 2%. Niespełna 1% – EFTA. No i do MERCOSUR eksport wyniósł niewiele, około 0,1%. Do pozostałych krajów eksport wyniósł 10% wartości; w zeszłym roku było to 8,8%.

Pierwsze miejsce, jak już mówiłam przy okazji importu, zajmują Niemcy, do których wyeksportowaliśmy towary za ponad 4,5 mld euro i jest to wzrost o ponad 16,5%. Było poprzednio 15%, więc mamy znów troszeczkę lepszy wskaźnik. Drugie miejsce zajmuje jak na razie Wielka Brytania; jeszcze Brexit nie zadziałał. Na następnych pozycjach jest Holandia i Włochy, potem mamy kolejne kraje: Republika Czeska, Francja, Hiszpania, Węgry.

Należy zwrócić uwagę – i tę informację też wymieniliśmy w materiale – na wzrost eksportu i na działania, które dotyczą zarówno naszej polityki handlowej, o czym pan już mówił, jak i na kwestię dostosowania wymogów fitosanitarnych i weterynaryjnych; także występuje element promocji artykułów rolno-spożywczych. Działania te wpłynęły na fakt, że trafiliśmy na rynki takich krajów, jak Senegal, jak – aż muszę spojrzeć do materiałów, żebym się nie pomyliła – jak Ghana, Kenia, Nigeria, Malezja, ale także Mołdowa; coraz więcej eksportujemy do Jordanii i Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Nieraz występuje taka sytuacja, że w danym roku jest pewne wahnięcie w dół eksportu do danego kraju, ponieważ nie są to duże wielkości handlowe i nawet jakaś jedna mniejsza transza powoduje spadek; ale później wracamy na rynek i eksport zostaje ponownie uruchomiony.

Jeśli chodzi o strukturę towarową naszego eksportu, to przede wszystkim najwyższą pozycję pod względem wartości stanowią papierosy – 1,9 mld euro. Za trochę mniejszą kwotę, bo za 1,5 mld euro, wyeksportowano artykuły mleczarskie. Mięso drobiowe to pozycja eksportowa o wartości 1,4 mld euro. Następnie mamy ciastka, pieczywo cukiernicze, mięso wołowe, ryby, czekolada, mięso wieprzowe.

Chciałam jeszcze zwrócić na koniec uwagę na jedną rzecz, że udział eksportu czy w ogóle może handlu rolno-spożywczego w handlu ogółem jest istotny pomimo niskich jednostkowych cen produktów. Udział jest istotnie wysoki, ponieważ przy eksporcie stanowi 13% handlu zagranicznego Polski, a przy imporcie wynosi troszeczkę mniej, czyli 9%. To jest korzystniejsza sytuacja, że w imporcie mamy 9%. Tak, jak powiedziałam, przy niskich jednostkowych cenach jest to naprawdę duże osiągnięcie, bo to są wysokie obroty, jeśli chodzi o ilość w poszczególnych grupach towarowych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Naczelnik wydziału w Departamencie Rynków Rolnych MRiRW Hanna Kulik-Wojtyś:

Przepraszam, przepraszam – jeszcze miały być Chiny, bo pani prosiła o uzupełnienie. Już, już mówię.

Jeśli chodzi o Chiny, to jest dla nas trudny rynek, ponieważ rzeczywiście więcej stamtąd importujemy, niż eksportujemy. Niestety, w tym roku powiększyło się ujemne saldo i wyniosło 176 mln euro; w zeszłym roku było to 150 mln euro. Natomiast niewiele zmniejszył się eksport, bo o 1,6%. Myślę, że działania, które były podjęte oraz zainteresowanie polskimi towarami – np. mleczarskimi – ze strony rynku chińskiego troszeczkę nam skoryguje wyniki w następnych miesiącach. Jak powiedziałam, są podane wyniki z trzech kwartałów, natomiast jeszcze październik, listopad mogą wskazywać na to,

że relacje będą korzystniejsze, chociaż chyba nie należy oczekiwać jakiegoś dodatniego salda w najbliższym czasie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Mam pytanie. Może pani pomogłaby mi odnieść się do paru informacji. Otóż patrzę na wzrosty importu w poszczególnych grupach towarów, które państwo przedstawili nam w przekazanej informacji. Na przykład mamy wzrost wartości towarów sprowadzonych z poszczególnych krajów – to jest 7% z krajów z grupy MERCOSUR i też z kolejnych krajów mamy wzrost, bo np. z WNP to jest 12%. A więc to znaczy, że wszędzie jest wzrost importu, przynajmniej kilkuprocentowy albo kilkunastoprocentowy. Patrząc na fakt, że eksport też wzrasta, to czy nie jest to tak, iż importujemy surowce, przetwarzamy je i eksportujemy przetworzone? Czy państwo mają takie dane?

Trudno się odnieść do tych informacji, bo widzimy dosyć spory wzrost importu przy równoczesnym dosyć sporym wzroście eksportu. Czy analizowaliście państwo, czy wzrost importu jest skorelowany z przetwarzaniem? Czy to są zupełnie inne produkty? Czy produkty eksportowane stanowią inną grupę, różniącą się od grupy towarów importowanych? Jeżeli popatrzymy choćby na handel mięsem wieprzowym, to importujemy wieprzowinę za prawie 1 mld euro, a wiemy też, że eksportujemy za 1,4 mld euro. A więc jest pytanie choćby o samo mięso wieprzowe – jak wygląda ta kwestia? Chodzi o przeanalizowanie sytuacji i stwierdzenie, co się dzieje.

Naczelnik wydziału w Departamencie Rynków Rolnych MRiRW Hanna Kulik-Wojtyś:

Na pewno tak jest, jeżeli chodzi o tego rodzaju produkty, jak np. surowe łososie. Później sprzedajemy dużo wędzonych łososi, a na pewno nie produkujemy tyle, żeby był taki duży eksport. Niemniej jednak, jeśli chodzi o część produktów, to na pewno jest to wartość dodana w postaci przetworzenia. Surowiec i przetwórstwo.

Jednakże taryfa celna nie pokazuje reeksportu i w danych statystycznych trudno wyodrębnić tego rodzaju sytuacje. Natomiast jeżeli zagłębilibyśmy się bardziej w tę kwestię... Ja pracuję na danych statystycznych i analizujemy te dane. Oczywiście jest reeksport. Jeżeli mamy pozycję, że eksportujemy kawę, to musimy ją importować. Eksportujemy banany, a przecież trudno przypuszczać, żebyśmy je produkowali. Na pewno jest wiele takich pozycji, chociaż one nie zachwieją głównymi relacjami, jeżeli chodzi o sytuację na rynku handlowym tego sektora.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Mamy też m.in. dane, że import z Holandii, jednego z krajów unijnych, również wynosi dosyć sporo i wzrósł. A skądinąd wiemy dokładnie, że głównym, największym eksporterem są dla nas jednak kraje UE, które zabierają największą część importu naszych produktów. A więc...

Naczelnik wydziału w Departamencie Rynków Rolnych MRiRW Hanna Kulik-Wojtyś:

Chciałam powiedzieć o jednej rzeczy, że też często import jest importem sezonowym. W sytuacji, kiedy np. u nas nie ma wysypu jakiejś produkcji – daję tu przykład papryki – to wtedy jest większy import z Holandii. Natomiast w momencie, kiedy produkcja krajowa zaspakaja zapotrzebowanie, to wtedy rzeczywiście tak może się zdarzyć. Chociaż zawsze jest import uzupełniający i tego się nie da ukryć.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Tak, tylko patrząc na to globalnie liczy się już nie kwestia importów docelowych, czyli czasowych, tylko suma, którą dostajemy. Czyli suma importu w ciągu roku jest większa niż eksportu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Czy pan minister lub pani minister chcą uzupełnić wypowiedź? Nie.

Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Robert Telus (PiS):

Może zadam pytanie. Był taki moment, kiedy była przygotowywana umowa z Chinami na dostawę mięsa wieprzowego. Umowa była dosyć daleko posunięta. Czy możemy się dowiedzieć, jaka jest w tym momencie sytuacja i co się dzieje z umową?

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Jeśli mogę odpowiedzieć, to głównie chodzi o ASF. To są niekończące się rozmowy z Chińczykami. Już nie pamiętam, ile razy były wyjazdy w tej sprawie. Była powołana grupa do spraw przywrócenia mięsa wieprzowego na rynek chiński. Na razie nie ma efektów i tylko tyle mogę powiedzieć.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Chciałabym zapytać, jaka jest wielkość eksportu polskiej wieprzowiny do Chin w tej chwili? Rozumiemy, jak na eksport będzie wpływać fakt, że mamy coraz więcej przypadków ASF. Rozumiem, że rozmowa ze stroną chińską polega na regionalizacji dostaw, czyli dostaw z miejsc, gdzie nie ma ogniska ASF. Do tego też się chyba przychyla Komisja Europejska, że przypadki, czyli stwierdzenie wirusa wśród dzików, nie powinny wpływać na zakaz handlu; przy czym trzeba dodać, że Chiny mają swoje zasady, bo przecież nie są państwem unijnym. A więc gdyby pani minister mogła mi wytłumaczyć, jak to wygląda w tej chwili i czy obecna sytuacja może być niebezpieczna.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Jeszcze pan przewodniczący.

Poseł Robert Telus (PiS):

Nawiążę również do tej sytuacji.

Pani minister, jeszcze będę kontynuował pytanie. Z materiałów wynika, jeżeli dobrze czytam, że 1,1 mld euro mamy importu, a 1,4 mld euro mamy eksportu, jeżeli chodzi o mięso wieprzowe. To oznacza, że eksport jeszcze mamy wyższy niż import. To jest dobre. To nie jest pytanie, to jest stwierdzenie faktu – to jest dobre. A więc to oznacza, że jest troszkę nadziei – jeżeli sprawa ASF by się nam rozlała i mielibyśmy zablokowaną sprzedaż na zewnątrz, to my, jako Polacy, możemy tutaj spożytkować mięso. Tak?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę.

Poseł Robert Telus (PiS):

Może powiem inaczej – polski rynek wchłonąłby to mięso.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Pani przewodnicząca, a więc w tabelce mam mięso wieprzowe świeże, chłodzone lub mrożone i mamy podane 428 tys. ton…

Naczelnik wydziału w Departamencie Rynków Rolnych MRiRW Hanna Kulik-Wojtyś:

Nie tysięcy, a ton.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Ton. A, ton. No, to mogłyby to być rzeczywiście jakieś resztki, bo generalnie rynek jest zamknięty i taka ilość w ogóle się nie liczy.

Jeżeli chodzi o regionalizację, to oczywiście Chiny nie stosują się do zasad regionalizacji.

A jeśli chodzi o propozycje Światowej Organizacji Zdrowia i wprowadzenie regionalizacji, to oznacza ona uznanie kraju, w którym jest ASF tylko u dzików, a nie ma go w stadach świń, za kraj wolny do ASF. Jest taka propozycja i OIE przyjęło te zasady. Natomiast musi upłynąć 12 miesięcy od ostatniego ogniska w gospodarstwie, czyli u świń, nawet przy obecności wirusa u dzików, żeby kraj był uznany za wolny od ASF. Natomiast to wcale nie znaczy, że ta zasada byłaby stosowana automatycznie, bo i tak należałoby negocjować umowy. Po pierwsze nie upłynęło jeszcze 12 miesięcy od ostatniego ogniska.

Po drugie żaden kraj nie będzie przymuszony do działania zgodnie z tymi zasadami, bo i tak dwustronnie będzie musiał negocjować zasady przywrócenia eksportu.

A więc jest to dobry kierunek, czyli uznanie danego kraju za kraj wolny od ASF w przypadku, kiedy wirus nie występuje u świń, natomiast to nie znaczy, że z automatu będzie przywracany eksport.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Pani minister, zrozumiałam z pani wypowiedzi, że Polska w tej chwili w ogóle nie eksportuje mięsa wieprzowego do Chin. Tak? Tylko resztówki, jakieś 400 ton.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Tak, tak.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Kto jeszcze chciałby zabrać głos? Nie widzę.

Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Mogę dopowiedzieć tylko jako ciekawostkę, że wprawdzie nie ma tu mowy o Wietnamie, ale Wietnam tak naprawdę kupuje od nas więcej wieprzowiny, niż kiedykolwiek kupowały Chiny. Wietnam stosuje zasadę regionalizacji. Także Hongkong. W odniesieniu do innych krajów – jesteśmy w dobrych relacjach z Wietnamem i będziemy robić wszystko, żeby stosowali regionalizację. To jest jednak rynek, na którym znajduje się 95 mln ludzi.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję.

Bardzo proszę.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Chciałam jeszcze dopytać. Pani minister, wiem, że tak jest; byłam prywatnie w Wietnamie przez trzy tygodnie i powiem pani, że tam rynek wieprzowiny jest rzeczywiście potężny.

Natomiast jeśli nie otworzymy rynku dla wieprzowiny, a prawdopodobnie nie otworzymy rynku wieprzowego, bo mimo wszystko coraz więcej przypadków ASF spowoduje, że nie otworzymy, to jakie produkty decydują w największym stopniu o naszej wymianie handlowej? Moje pytanie brzmi: eksport jakich produktów spożywczych do Chin jest największy? Co my tak naprawdę wysyłamy do Chin, jeżeli chodzi o produkty spożywcze? Dobrze byłoby, gdybyśmy jako Komisja rolnictwa byli wyposażeni w tę wiedzę, co głównie eksportujemy do Chin. Wiemy, że nabiał, ale rynek chiński jest też potężnym rynkiem drobiowym. Zjada się tam równie dużo wieprzowiny, jak i drobiu. Czy np. grypa ptaków też nie zamyka nam drogi do eksportu drobiu?

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Pani przewodnicząca, już jesteśmy uznani za kraj wolny od grypy ptaków, bo minął odpowiedni okres. Chiny wiedzą o tym, że jesteśmy uznani za kraj wolny od grypy ptaków, jednak to też nie znaczy, iż z automatu będziemy wysyłać tam drób; ale jesteśmy na dobrej drodze. Będziemy rozmawiać na ten temat i myślę, że w najbliższym czasie – nie wiem, co to znaczy „najbliższy czas”, czy miesiąc, czy dwa – ale będziemy eksportować drób do Chin. Chcielibyśmy również do nich eksportować części drobiu, które u nas, nazwijmy to tak, nie są chodliwe, czyli jakieś łapki, grzebienie itd.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

A na jakim etapie jesteśmy z Wietnamem?

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Z Wietnamem? Jeśli chodzi o Wietnam...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam. Pani minister i pani przewodnicząca – proszę, żeby panie mówiły do mikrofonu. Gdy panie sobie konwersują, to niech wypowiedź się nagrywa.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Jeśli chodzi o Wietnam, to cały czas tam sprzedajemy drób. W związku z grypą eksport był przystopowany; ponieważ teraz jesteśmy krajem wolnym od grypy ptaków, to będzie znowu możliwość sprzedaży. Chcemy z Wietnamem wynegocjować jednak zasadę regionalizacji, tak jak w przypadku świń. Mamy z nimi podpisane porozumienie, że w momencie, kiedy wystąpi grypa ptaków na terenie kraju, to automatycznie sami przestajemy wypisywać świadectwa zdrowia – i tak to się działo. W momencie, kiedy zostaliśmy uznani za kraj wolny od grypy, to będziemy wznawiali eksport. Natomiast chcemy wynegocjować, żeby w świadectwie był zapis, że ma to być z wyłączeniem miejsc i obszarów, gdzie są wprowadzone restrykcje, czyli żeby było tak, jak w przypadku świń.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

Naczelnik wydziału w Departamencie Rynków Rolnych MRiRW Hanna Kulik-Wojtyś:

Produkty mleczarskie, jeśli chodzi o eksport do Chin, stanowią dość istotną pozycję i pod względem wartości, i pod względem ilości. Jeszcze nie widzimy tutaj masła, więc prawdopodobnie pojawi się ono w następnym okresie sprawozdawczym. Ale jest to największa grupa produktów.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

Poseł Mieczysław Miazga (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Mam następujące pytanie. Ponieważ nie zostały podane wartości, jeśli chodzi o dodatkowy, bezcłowy import z Ukrainy pszenicy czy koncentratu pomidorowego, to chciałbym wiedzieć, jakie to są wartości? Czy następuje wzrost? Z informacji zamieszczonych w materiałach wynika, że jest to trzyletni kontyngent. Jest to bardzo niepokojące, ponieważ najbardziej import odczuwa województwo lubelskie i województwo podkarpackie, bo tam zostaje najwięcej produktu. Można powiedzieć, że to nie jest korzystne dla Polski, gdyż niby kontyngent jest dla całej Unii, a import zostaje przeważnie w tych dwóch województwach. Jakie to są wartości? Proszę je podać.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Naczelnik wydziału w Departamencie Rynków Rolnych MRiRW Hanna Kulik-Wojtyś:

Jeśli chodzi o import z Ukrainy za trzy kwartały tego roku, to jest dość duży, chociaż w tym roku jest on mniejszy niż rok temu. Będę po kolei szła pozycjami, które są istotne w imporcie. Większy niż rok temu jest import owoców mrożonych i kukurydzy. Jeśli chodzi o nasiona rzepaku, to import jest o połowę mniejszy niż rok temu, chociaż jest istotny. Mówię o dużych pozycjach. Mniejszy niż rok temu jest import z kategorii „pozostałe roślinne"; to są jakieś rośliny do wyplatania, bo aż sprawdzałam, co to jest. Większy jest import oleju słonecznikowego, ale import oleju rzepakowego jest mniejszy.

Jeśli chodzi o pomidory, o których pan mówił, czyli o koncentrat pomidorowy... Różne ekstrakty. Jeszcze patrzę. Jest mniejszy, mniejszy. Mamy większy import niż rok temu, jeśli chodzi o makuchy, czyli pozostałości do karmienia. To są pozycje, które teraz, na szybko, udało mi się państwu wskazać.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę. Proszę się przedstawić.

Rolnik Dariusz Budziszewski:

Dariusz Budziszewski, rolnik.

Chciałem spytać panią o to, o ile jest większy import koncentratu pomidorowego? Pani podaje tylko tak ogólnie...

Naczelnik wydziału w Departamencie Rynków Rolnych MRiRW Hanna Kulik-Wojtyś:

Już, już, sekundkę. Zaraz sprawdzę. Za chwileczkę odpowiem.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Bogucki:

Padło też pytanie odnośnie do pszenicy. Od lat obserwujemy, że pszenica bezpośrednio z Ukrainy jest importowana na terytorium Polski w śladowych ilościach. Sytuacja nie zmienia się. Bardzo dużo z Ukrainy importujemy kukurydzy, ziarna kukurydzy, natomiast jeśli chodzi o pszenicę, to jej udział jest niewielki.

Natomiast trzeba sobie też wyjaśnić, że wiele towarów nie jest importowanych do Polski bezpośrednio, ale wjeżdża z innych krajów Unii. To już jest import wewnątrzunijny, gdy produkt przyjeżdża z innych państw UE. To są głównie te kierunki: Czechy, Słowacja i jak pamiętam, również Węgry. Natomiast prawo unijne mówi tak, że zboże, które wjeżdża na terytorium któregokolwiek kraju unijnego, nie jest już później identyfikowane jako zboże z importu; w taki sposób jest identyfikowane tylko dla pierwszego odbiorcy. A więc istnieje taka możliwość, że zboże wjeżdża do innego kraju, a potem już przemieszcza się w ramach Unii.

Próbowaliśmy analizować zezwolenia na import bezcłowy i raczej te ilości trafiają do Europy Zachodniej. A więc często pojawiająca się informacja, że import pszenicy zakłóca krajowy rynek, nie do końca ma potwierdzenie w faktach.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę.

Naczelnik wydziału w Departamencie Rynków Rolnych MRiRW Hanna Kulik-Wojtyś:

Wzrost o niecałe 16%. A więc to nie jest...

Rolnik Dariusz Budziszewski:

O 16%?

Naczelnik wydziału w Departamencie Rynków Rolnych MRiRW Hanna Kulik-Wojtyś:

Tak, 16%.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę.

Rolnik Dariusz Budziszewski:

Mam jeszcze jedno pytanie. Czy artykuły spożywcze, które importujemy z Ukrainy – łącznie z kukurydzą – pochodzą z terenów i okolic Czarnobyla, czy z jakichś dalszych? Czy ktoś bada, skąd pochodzą produkty?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Proszę pana, nie mam takiej wiedzy. Myślę, że w dokumentacji importowej wszystko jest zapisane, a więc jest to do sprawdzenia. Tylko tyle mogę powiedzieć. Gdyby chciał pan wiedzieć, jakie ilości, to tego nie powiem, ale w każdej dokumentacji po prostu musi być określone pochodzenie. Tak to widzę.

Rolnik Dariusz Budziszewski:

Proszę powiedzieć, gdzie takie informacje mogę znaleźć, jeżeli państwo nie możecie jako ministerstwo podać tych informacji do wiadomości publicznej.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Proszę pana, to nie jest tak, że coś jest objęte tajemnicą. Jeżeli będzie taka możliwość, to sprawdzę tę informację.

Rolnik Dariusz Budziszewski:

A czy jest taka możliwość?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Bardzo prosiłbym o niekonwersowanie w ten sposób.

Cenna uwaga. Proszę o przygotowanie materiału dla prezydium; materiał roześlemy wśród posłów i ewentualnie udostępnimy, jeżeli ktoś z opinii publicznej się o to zapyta.

Widziałem, że pan poseł chciał zabrać głos.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Tak. Dziękuję. Panie przewodniczący, państwo ministrowie, Wysoka Komisjo. Na światowych czy europejskich rynkach jesteśmy znani jako producenci rolni i to cieszy. Wynika to nawet z tego zestawienia, że jesteśmy znani z produkcji drobiu, produktów mleczarskich czy chociażby, choć to nie jest wyszczególnione, z produkcji owoców i warzyw, a zwłaszcza owoców. Chodzi mi o owoce miękkie, ale w szczególności o jabłka.

W związku z tym, że w br. sytuacja na rynku owoców jest trudna z tego względu, że po prostu owoców nie mamy, to być może w tym roku też nie mamy wykazanego dużego eksportu. Ale ponieważ mamy olbrzymi potencjał produkcyjny, sięgający ponad 4 mln ton w produkcji jabłek, to na pewno temat eksportu owoców, szczególnie eksportu jabłek – czy przetworzonych w postaci soku zagęszczonego, czy jabłek deserowych – na pewno wróci. Czy rynek jest monitorowany? Czy jest nadzieja i szansa – w zestawieniu chociażby z latami 2016 i 2015, gdy mieliśmy dużą skalę produkcji jabłek w Polsce – że w 2018 r., gdy minie 2017 r., nie będziemy mieli problemu z zagospodarowaniem nadwyżek produkcji jabłek na polskim rynku? Jesteśmy w stanie skonsumować około 1-1,5 mln naszych jabłuszek, ale niestety, resztę musimy eksportować. Czy jest prowadzony monitoring eksportu rynku owoców, a szczególnie jabłek w różnej postaci, na rynki zewnętrzne?

Cieszą informacje, że znacząco otwiera się na polskie produkty rolne rynek afrykański czy azjatycki. Ale chciałbym dopytać pod kątem przyszłości owoców, czy perspektywa na kolejne lata będzie dla Polski korzystna? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Kto chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Jeśli chodzi o jabłka, to mam dane. W tamtym roku wyeksportowaliśmy 840 tys. ton, a właściwie 850 tys. ton jabłek, z czego na Białoruś 419 tys. ton, czyli gros. Do Rumunii wyeksportowaliśmy 53 tys. ton, do Kazachstanu – 45 tys. ton itd. Generalnie mamy jeszcze informację, że do Egiptu wysłaliśmy 20 tys. ton. Myślę, że jeszcze dojdą Indie i Wietnam, bo tam też mamy otwarte rynki.

Jest to odnotowywane. Tak, są takie informacje. Mamy też informacje odnośnie do soków owocowych, łącznie z moszczem winogronowym.

Naczelnik wydziału w Departamencie Rynków Rolnych MRiRW Hanna Kulik-Wojtyś:

To są głównie soki jabłkowe; jabłkowego jest 99%.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Podane jest w tysiącach ton. Zaraz, bo to jest bardzo malutka wartość. Prawie 30 tys. ton w tym roku, ale to jeszcze nie są pełne dane. W ub. r. było 370 tys. ton.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos? Nie widzę.

Mamy trzeci punkt obrad. W trzecim punkcie posiedzenia chciałem państwa posłów poinformować, że otrzymaliśmy pismo od Marszałka Sejmu w sprawie sporządzenia

planu pracy Komisji na okres od 1 stycznia do 30 czerwca 2018 r. Plan pracy musi być uchwalony do 12 stycznia, a zatem proszę składać jak najszybciej propozycje tematów. Jak najszybciej.

Druga sprawa. Chodzi o spotkanie z przedstawicielami branży futrzarskiej. Prosiłbym o potwierdzenie w sekretariacie obecności członków Komisji.

Informuję, że na tym porządek dzienny został wyczerpany. Protokół z dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji.